

Płock stariowił niegdyś wielki ośrodek polityczny i kulturalny, wykazujący wielką aktywność. Nawiązując do referatu mgr Cieśli mgr Kaczmarzyk wskazał na pracę monograficzną w Płocku arcybiskupa Nowowiejskiego, jako na bogate źródło wiadomości w Płocku. Praca ta, choć napisana przez niefachowca jest bardzo cenna również i z tego względu, że zawiera przedruk wielu materiałów, które obecnie zaginęły.

W Płocku na każdym kroku spotyka się relikty przeszłości. To miasto, o tak ciekawej i bogatej historii jest w znacznej części nieznane. Być może, że teraźniejsze badania wyjaśnią wiele zagadnień.

Uwaga badaczy koncentruje się głównie wokół wzgórza tumskiego. Mgr Cieśla wspominał w swoim referacie o kościele NMP, fundacji Dobrachny, wdowy po Wojławie, lecz nie podał bliżej jego lokalizacji. Mgr Kaczmarzyk wysunął hipotezę, że kościół ten mógł znajdować się na miejscu dzisiejszego kościoła św. Bartłomieja. Przyopuszczenie takie nasuwają mgr Kaczmarzykowi jego badania nad kościołem św. Bartłomieja. Biskup Nowowiejski wspomina o charakterystycznym zakrzywieniu osi tego kościoła. Zestawienie faktów historycznych z zachowanymi relikwiami kamiennego muru gotyckiego z cegły z XIV w., każe przypuszczać, że zakrzywienie to powstało wskutek rozbudowania w XIV w. pierwotnego kościoła, który w nowej gotyckiej formie przyjął wezwanie św. Bartłomieja. Kościół ten XIV-wieczny był bardzo długi, od wschodu miał prezbiterium zamknięte pięciobocznie, długie okna z wysokimi ostrołukami i od zachodu dwie wieże. Wieże te zostały rozebrane już w czasach nowożytnych, ponieważ przybliżający się stale brzeg Wisły groził ich zawaleniem. Tym kościołem, który istniał przed XIV wiekiem mógł być ufundowany przez Dobrochnę i Wojławę, palatynę Władysława Hermana. W tym właśnie kościele byli kanonicy należący do rodziny norbertanów, a Wojławowie byli fundatorami również kościoła norbertanów w Strzelnie.

Zdaniem dyskutanta przebadanie terenów przylegających do kościoła św. Bartłomieja i w pobliżu dzisiejszej plebanii dałoby może wiele cennych materiałów archeologicznych i przyczyniłoby się do wyjaśnienia wielu zagadnień, jakie stawia przed nami historia Płocka.

Mgr Kaczmarzyk nie zgadza się z twierdzeniem zawartym w referacie mgr Cieśli, że bezpośrednio przed założeniem katedry przez biskupa Aleksandra w w. XII, stał na tym miejscu kościół drewniany. Prawdopodobnie budowla ta miała trwalszy charakter. Przekazy historyczne wspominają bowiem, że Bolesław Krzywousty po najeździe plemion pomorskich znalazł groby rodziców nieuszkodzone. Gdyby groby te znajdowały się w kościele drewnianym, uległyby wraz z nim kompletnemu zniszczeniu. Nawiązując do badań przeprowadzonych w katedrze w 1902 r. przez Szyllera, który znalazł w katedrze szczątki starej absydy mgr Kaczmarzyk wysuwa sugestię, czy nie są to relikty tej pierwszej świątyni murowanej. W Płocku analogicznie jak w Krakowie czy Poznaniu na miejscu katedry — istniał pierwotnie jakiś kościół, który następnie włączony został do nowej katedry i po sprowadzeniu przez b-pa Aleksandra relikwii św. Zygmunta katedra otrzymała obok dawnego drugie wezwanie — św. Zygmunta. Relikwie tego Świętego były w Płocku przez 800 lat wywiezione zostały przez Niemców w 1940 r. i powinny wrócić do katedry płockiej.

Mgr Kaczmarzyk zwrócił się na koniec do przedstawicieli miejscowego społeczeństwa wskazując na uderzające wprost nieposzanowanie zabytków w Płocku. Wrazem tego nieposzanowania była budowa szaletu miejskiego na zabytkowym placu kanonicznym, rozebranie XVIII-wiecznej bóżnicy oraz katastrofalny stan komieniczek z XVIII w. i również XVIII-wiecznej, charakterystycznej dzielnicy żydowskiej.

PROF. DR STEFAN M. KUCZYŃSKI (Łódź)

Prof. Kuczyński sprostował wypowiedź red. Modlińskiego zaznaczając, iż nie twierdził, że Mazowsze grawitowało ku Rusi, a jedynie książęta ma-

zowieccy (Konrad) w celu zabezpieczenia się przed najazdami litewskimi i jadrzyńskimi nawiązywali sojusze z ks. moskiewskimi.

Wobec wyczerpania listy dyskutantów przewodniczący Konferencji prof. dr. Stanisław Herbst zamyka dyskusję nad referatami mgr. Cieśli i mgr. Gąssowskiego i zwraca się

do referentów, o zabranie głosu, celem udzielenia odpowiedzi na zagadnienia poruszone w dyskusji.